

Sześciolatki do szkoły marsz!

7 lutego 2013

W przyszłym roku do pierwszej klasy pójdą obowiązkowo wszystkie sześciolatki. Opozycja, nauczyciele i rodzice alarmują, że szkoła nie jest do tego przygotowana. MEN jednak nadal czaruje rzeczywistość i zapewnia, że wszystko jest pod kontrolą.

W wrześniu 2014 r. obowiązkiem szkolnym zostaną objęte wszystkie sześciolatki. Rodzice nie będą już mieli wyboru, jak miało to miejsce do tej pory. W ławkach zasiądzie ponad 400 tys. maluchów. Tymczasem placówki szkolne – mimo zapewnień Ministerstwa Edukacji Narodowej – nie są przygotowane na ich przyjęcie, a samorządy nie mają pieniędzy na odpowiednie przystosowanie szkół.

Resort edukacji zdaje się nie widzieć problemu i zapewnia, że szkoły są przygotowane na przyjęcie 400 tys. sześciolletnich dzieci do pierwszych klas oraz chwali się swoimi „osiągnięciami”.

– Szkoły, nauczyciele i samorządy są przygotowane na przyjęcie sześciolletnich dzieci do pierwszych klas w 2013 i 2014 r. Już w 90 proc. naszych szkół dzieci sześciolletnie w takiej czy innej formule uczestniczą w edukacji – oświadczyła wiceminister edukacji Joanna Berdzik.

Wiceminister edukacji przekonywała, że w ostatnim czasie w szkołach znacznie poprawiły się warunki higieniczno-sanitarne i chwaliła się, że zapewniono tam nawet ciepłą wodę. Resort jest dumny z tego, że wzrosło bezpieczeństwo uczniów i poprawiły się warunki ich przebywania w świetlicach szkolnych.

Zupełnie inny obraz polskich szkół przedstawiają przedstawiciele związków nauczycielskich, rodzice oraz posłowie opozycji, którzy obawiają się, że szkoły wbrew zapewnieniom MEN nie są gotowe na przyjęcie sześciolatków.

Związek Nauczycielstwa Polskiego skrytykował Ministerstwo Edukacji Narodowej za niedostateczne działania w sprawie wdrożenia tzw. reformy sześciolatków. ZNP popiera jak najwcześniejsze włączanie dzieci w system edukacji, jednak zwraca uwagę, że tego typu działania powinny być przygotowane, tymczasem polityka rządu w tej sprawie jest niepokojąca.

ZNP zwraca uwagę przede wszystkim na zbyt małą liczbę etatów nauczycieli świetlicowych, którzy zapewniliby najmłodszym uczniom właściwą opiekę, również poza godzinami zajęć lekcyjnych. Związkowcy są zaniepokojeni również brakiem odpowiedniego wyposażenia wielu szkół w sprzęt techniczny i środki dydaktyczne.

Zdaniem Związku Nauczycielstwa Polskiego, reformie sześciolatków może zagrozić polityka likwidacji stołówek szkolnych. ZNP wzywa ministerstwo do reaktywowania zlikwidowanych stołówek i ściślejszego nadzoru nad tymi, które zostały przekazane do prowadzenia podmiotom zewnętrznym. Według ZNP niezmiernie ważne jest, aby najmłodsze dzieci mogły spożywać zdrowe i dostosowane do ich potrzeb rozwojowych posiłki w szkołach.

Wreszcie, ZNP postuluje także zmniejszenie liczebności klas i grup świetlicowych, a także zaprzestanie likwidacji szkolnych bibliotek.

Związkowcy wezwali Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji do podjęcia koniecznych działań w celu realizacji przedstawionych postulatów. Zaapelowali również o przedstawienie najpóźniej do września bieżącego roku raportu ze stanu przygotowania szkół do wprowadzenia reformy sześciolatków.

Opracowanie: pł i Bartłomiej Kacper Przybylski

Kompilacja wiadomości dla potrzeb WM ze stron: Niezalezna.pl (akapity 1-6) i Lewica.pl (akapity 7-11)